

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 2 „ 50 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Reklamacje nieopieczutowane wolne są
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą
6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Od Redakcji (zaproszenie do odnowienia prenumeraty). — Przegląd miesięczny. — Sądownictwo (Praktyka tabularna [Prawa rybołówstwa nie są przedmiotem wpisu hip. — Prawa nadzastawu jako przeszkoda w wykreśleniu prawa zastawu]). — Administracja (Urzednicy conceptowi administracji skarbowej. — Przykre zajście [korespondencja]. — Praktyka administr. [Orzec. Tryb. admin.]. — Ustawa służbowa). — Sprawy kolejowe (W sprawie organizacji ruchu kolei państwowych). — Stowarzyszenia (Towarzystwo prawnicze w Kosowie. — I. og. Stowarz. urzedn. a. w. mon.). — Wiadomości potoczne (Pieszy turysta). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady. — Mianowania). — Ogłoszenia prywatne.

O d c i n e k: O zbrodniach wojskowych i występach wojskowych na podstawie kodeksu karnego wojskowego i innych ustaw i rozporządzeń. Napisał Dr. Jul. Morelowski.

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Z następnym numerem rozpoczynamy drugie półrocze (3ci kwartał) wydawnictwa. Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty, tudzież o nadesłanie wykazanych założeń.

W ciągu miesiąca lipca rozeszliśmy kartę tytułową i spis rzeczy za r. 1883.

Szanownym Spółpracownikom i Zwolnikom pisma naszego przypominamy się z prośbą o uprzejme zasilanie poszczególnych rubryk jego i rozszerzanie grona jego zwolenników.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów 24. czerwca 1884.

(Ferie prawodawcze. — Powódź moralna i materialna. — Środki pomocy. — Sprawy urzędnicze. — Petycja gal. urz. podatkowych. — Urlopy. — Posady w minist., a władze krajowe).

Ferie letnie parlamentu wiedeńskiego, a ferje niespodzianie dane odroczone w jesieni z. r. Sejmowi krajowemu — sprowadziły ciszę na polu prac i walk prawodawczych. Przerwywają ją wprawdzie reminiscencje owych nabytków oczekiwanych z dominującego stanowiska naszej delegacji parlamentarnej, a zaliczanych dziś już do — humorystyki, poparte rozmyślaniami nad uznanym przez dominujące w naszej krajowej reprezentacji sfery zupełnym brakiem potrzeby podjęcia teraz sesji w jesieni odroczonej, w czem złośliwi również

temat do humorystyki upatrują. Jednakże nad powodzią moralną, która kierunek prądów krajowych naturą naszych interesów wskazany z naturalnych ich łożysk i brzegów wyprowadziła, kraj cały i dominujące jego warstwy zalała i prawdziwy potop nadziei i interesów krajowych sprowadziła — humorystyka podobno tak samo jest na miejscu, jakby nią była nad ową powodzią, jaką deszcze czerwcowe i rozrukane rzeki nasze w nieszczęśliwym kraju naszym zrzuciły, a która ogólne wołanie o nagłą pomoc spowodowała. To nie dla humorystyki tematy. Potrzebna tu raczej zaradca pomoc rąca i ochocza w której nie szczeni nam ofiar i wytężenia wszelkich sił naszych, bo złe jest tu i tam wielkiem, klęska tu i tam ogromną.

Ale rodzaj pomocy jest inny tu, a inny tam. Złemu powodzią rzek sprowadzonemu zaradzimy w części własnymi siłami, a o ile te nie starczą, domagajmy się pomocy zewnętrznej od państwa w którego skład wchodziemy, którego potrzebom i interesom służymy, które tedy ma obowiązek takiej pomocy.

Inną jednak musi być pomoc, która tamtej moralnej powodzi i smutnym jej następstwom skutecznie zaradziła. Pomoc ta może być li tylko pomocą własną, skupieniem ducha i sił własnych, skierowaniem ich na właściwe tory, usunięciem niewłaściwego ich kierunku. Sił takich mamy w kraju podostatkiem, bylebyśmy wyszli z tego stanu apatii, ogólnego znieczulenia i zobojętnienia, z tego rozbicia,

bylebyśmy sami wzięli w ręce inicjatywę w tej pracy, nieoglądając się na powagi i na dotąd utarte drogi.

Znaczy się to zaś o każdym polu publicznym, których tyle u nas leży odłogiem, lub rumowiskiem wstrząśnięć albo namulę powodzi pokrytych. — Znajdziemy je również w owych najbliższych polach, jakie Czytelników pisma naszego wprost dotyczą — a wskazywaliśmy je już tylekrotnie, że wystarczy na chybił trafił wyjąć pierwsze lepsze, by znaleźć grunt do koniecznego działania.

Nie będziemy tu teraz wspominali o owych szerszego zakresu kwestjach rozszerzenia i utrwalenia samorządu krajowego, stanowiska władz autonomicznych a rządowych, języka urzędowego, sprowadzenia zarządów kolejowych do kraju, uzupełnienia systemu naukowego i t. p., wyczekujących daremnie skutecznego załatwienia, — a przypomniemy tutaj tylko niektóre z owych tylekrotnie poruszanych kwestyj żywotnych stanu urzędniczego, z owych petycyj różnorodnych przezeń wnoszonych, które wraz z odnośnymi resolucjami parlamentu, zdobiją bióra i półki ministerstw, pyłem kurzu pokryte.

Przypomnijmy n. p. ową petycję galic. urzędników podatkowych, która o ile weszła do Izby posłów, tam ni dobrze, ni źle załatwiona, ugrzęzła w biurach rządowych, a o ile wprost do rządu była wystosowana, odesłaną być miała — tak przynajmniej głośzono — do Władz krajowych ku przedstawieniu wnios-

ków, — ta zaś spoczywa niewiadomo gdzie, gdy o jakowych co do niej dochodzeniach lub przedłożeniach zgoła nic nie wiadomo.

Godzi się w obec tego zapytać Wysokie Prezydja krajowych władz skarbowych: co się stało z tą petycją? czy istnieje zamiar usmiercenia jej, jak to wielu głoszą? czy też robi lub robi się z nią coś na wzór owego niemieckiego przysłowia o praniu futra, które zdaje się i parlament przy jej załatwieniu miał przed oczyma? lub czy owe deklamacje o poprawie losu tych parjasów urzędniczych, raz przecież i kiedy, staną się ciałem?

Przypomnijmy ową kwestję perjodycznych urlopów, wszechstronnie za nagłą uznana, a mimo to z roku na rok spychana. Czy zdrowie urzędnika, perjodyczne wzmocnienie sił jego, danie mu możności swobodnego załatwienia spraw swoich osobistych, a choćby tylko swobodnego wytchnienia w gronie rodziny i na łonie przyrody, rzeczywiście nie są kwestjami rozumnej humanitarności i tak wielkiej dla należytego spraw urzędowych załatwiania doniosłości, iżby się godziło przejść nad nimi do porządku dziennego? Czy nie godziłoby się raczej, by rząd w interesie służby i jej wykonawców choćby w drodze prostego rozporządzenia poszedł za wzorem owych krajów i instytucyj, które zarządzają perjodyczne urlopowanie każdego urzędnika, nie jako łaskę przezeń uproszoną, lecz jako prawo mu przysługujące? Kiedy to nastąpi?

Przekroczylibyśmy szczupłe ramy nam zakreślone, gdybyśmy tu zaraz wszystkie takie kwestje piekące chcieli poruszyć. Ograniczając się na razie na powyższych, dotknijemy tylko jeszcze jednej, którą nam nasunęła jedna z świeżo ogłoszonych nominacyj.

Dziennik urzędowy podał przed kilku dniami wiadomość o zamianowaniu wicesekretarza w Minist. sk. p. Dra K. radcą skarbowym przy kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie, a zarazem dowiadujemy się, że mianowany pozostać ma nadal w służbie przy ministerstwie. Nie wspominamy o tem dla tego, iżbyśmy przeciw samej nominacji chcieli występować, i upatrywać w niej cechy niezwykłości, przypuszczając, że może niezwykle jakie zdolności i zasługi nominata usprawiedliwiają tak szybkie, wyjątkowe, posunięcie się młodego, tu w kraju mało zresztą znanego a kraj sam podobno wcale nie znającego urzędnika, z pominięciem innych, którzy od długich już lat posunięcia takiego wyczekują. To też nie wspominalibyśmy może wcale o tej nominacji, gdyby nie to warzyszyło jej pozostawienie nominata przy służbie w ministerstwie. — Uznawaliśmy zawsze konieczną potrzebę, iżby kraj nasz u władz centralnych odpowiednią liczbą urzędników krajowych, na wyższych i niższych posadach był reprezentowanym, i domagaliśmy się tego wielokrotnie; jak też w n. 14 str. 108 „Urz. i Pr.“ z r. 1882. z powodu wakujących wówczas w ministerstwie skarbu pięciu posad radców sekcyjnych i kilku posad niższej kategorii, domagaliśmy się tego jako aktu sprawiedliwości, żeby przy tych nominacjach część posad dostała się Polakom — Lecz inna rzecz mianowanie krajowców urzędnikami przy ministerstwie, a co innego znów przydzielenie tego lub owego urzędnika krajowego do służby w ministerstwie.

Nie wchodząc w to, jakie tam funkcje pełni taki urzędnik w ministerstwie i czy rzeczywiście funkcjonuje on tam z korzyścią dla kraju, toż niewątpliwe uważać musimy, że pozostawienie go tamże jest z uszczerbkiem dla odnośnej władzy krajowej, z krzywdą dla reszty jej równorzędnych i podrzędnych urzędników. Mając stosownie do swych potrzeb systemizowaną liczbę posad, odnośna władza krajowa ma je na papierze obsadzone, a w rzeczywistości nie ma ich, i posługiwać się musi mniejszą ich liczbą, a tem albo obciążać rzeczywście fungujących, albo też niedomagać w załatwieniu spraw. — To też taki proceder za niewłaściwy uważać, a usunięcia onegoż domagać się musimy w wszechstronnym interesie, obstając natomiast przy żądaniu, powołania krajowców na odpowiednią część posad przy ministerstwach wakujących. — Wypowiadając to, wyrażamy podobno ogólne życzenie kraju, który spełnienie onegoż w pierwszym rządzie gorąco przypomina swoim w rządzie centralnym reprezentantom.

S A D O W N I C T W O.

Praktyka tabularna.

Prawa rybołostwa w rzekach nie mogą być przedmiotem ani zgłoszenia w postępowaniu sprostowawczem, ani też w ogóle wpisu hipotecznego.

Sąd krajowy w Bernie uchwałą z dnia 27. listop. 1883 r. l. 11194 odrzucił zgłoszone w postępowaniu sprostowawczem roszczenie, wpisania do nowego wykazu hipot. państwa E., przysługującego temuż państwu prawa rybołostwa w niektórych parcelach rzecznych, z następujących powodów:

Przedmiotem zgłoszenia w postępowaniu sprostowawczem w myśl §. 7. ust. z 27. lipca 1871 r. N. 96 Dz. pr. p. tylko takie może być roszczenie, którego wpis do księgi hipotecznej według powsz. ustawy hip. w ogóle jest dopuszczalnym. Ten wypadek tutaj nie zachodzi. Parcele rzeczne, w których prawo rybołostwa bywa wykonywanem, uznane zo-

O zbrodniach wojskowych i występkach wojskowych

na podstawie kodeksu karnego wojskowego i innych ustaw i rozporządzeń

napisal

Dr. Julian Morelowski.

Kodeks karny wojsk. zawiera w II. części postanowienia o zbrodniach i występkach wojskowych*) a pierwszy

*) Zamiarem moim jest zapoznać Czytelników z głównymi przepisami o zbrodniach i występkach wojskowych. W tym celu podam ważniejsze definicje i postanowienia

rozdział tej części mieści przepisy ogólne.

§. 142 opiewa: „Wojskowi, którzy przez złożenie uroczystej przysięgi na artykuły wojenne lub szczegółowe statuta (odrębne ustawy) zobowiązali się

karne, inne zaś przepisy o tyle przytoczę, o ile znajomość ich w praktyce cywilno-lub karno-sądowej jest przydatną. Tak np. podam przepisy dotyczące prawa zdobyczy, zaciągania długów, nabywania rzeczy skarbowych itp., pijaństwa, samokalectwa, odpowiedzialności urlopników i rezerwistów itd. itd. Nadmieniam, iż dotychczas nie pojawiło się wcale ani urzędowe ani prywatne tłumaczenie polskie kodeksu karnego wojskowego. Co się tyczy wyrazownictwa uwzględniłem słownik byłego towarzystwa naukowego krakowskiego, urzędowe, w ar-

do wypełnienia szczegółowych obowiązków służby lub stanu wojskowego, w razie naruszenia takiego obowiązku stosownie do ważności takowego i w miarę szkodliwości skutków stają się winnymi zbrodni wojskowej lub występku wojskowego“.

Są dwa wypadki, w których wojskowi nie złożąwszy przysięgi na artykuły wojenne, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za zbrodnie i wy-

mii rozpowszechnione tłumaczenie artykułów wojennych i wyrazownictwo zawarte w książeczce (wyszła w Paryżu w drukarni E. Martinet w 1864 roku) wydanej przez Wincentego Mazurkiewicza i Jenerafa Ludwika Mierosławskiego p. t. „Zasady i przepisy do prawa karnego wojskowego“.

stały za dobro publiczne i w ślad za tem po myśli §. 2. ust. z 2. czerwca 1874 r. N. 97 Dz. pr. p.*) wyłączono je od wpisania do księgi hipotecznej; zkad tedy, ze względu na przepis §. 2. powsz. ust. hip. nie może nastąpić wpis jakiegokolwiek prawa wykonywanego na dobru publicznem, nie stanowiącym ciała hipotecznego. Również i po myśli §u 9. powsz. u. hip. prawo rybołówstwa nie jest przedmiotem wpisu hipot.; chociażby takowe bowiem nawet za służebność mogło być uważanem, to jednak wobec tego, że wpis onegoż na majątku niem obciążonym nie może być przeprowadzonym, zachodzi tu brak przypuszczenia, pod którym jedynie według §. 8 ust. z 2. czerwca 1874 r. N. 97 Dz. pr. p.***) prawo to na karcie stanu majątkowego ma być uwidocznionem.

Jednakże prawo rybołówstwa w rzekach i strumieniach wykonywane, ze względu na postanowienia §§. 287 i 472 k. cyw. nie może za służebność być uważanem, gdy je owszem w Morawii***) dominja w swych okęgach wyłącznie wykonywała, w faszach dominikalnych fatowały, i takowe jako dominikalne regale traktowane były.

Chociaż tedy te prawa rybołówstwa na wodach publicznych, pomimo uwolnienia gruntów od ciężarów, w swej mocy pozostały, to jednak nie można je jako dominikalne, z żadnego tytułu prywatno-prawnego nie pochodzące regalja, podciągnąć pod postanowienia prawa prywatnego, i postawić na równi ze służebnościami, względnie z prawami rzeczowemi na prawie prywatnem polegającymi, i dla tego też nie są one przedmiotem wpisu, gdy §. 9. powsz. u. hip. dokładnie postanawia, co do ksiąg hip. może być wpisaniem.

Tem samem odpada także uwidocznienie zgłoszenia i zarządzenie co do niego rozprawy.

Uchwałę tę, także II. instancja potwierdziła, a najw. Tryb. sąd. odrzucił nadzw. rekurs rewizyjny z odwołaniem się do powyższego uzasadnienia, po myśli §. 16 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 r. N. 203 Dz. pr. p.

*) §. 2. ust. kraj. z 20. marca 1874 r. N. 29. Dz. u. kr. gal.

**) §. 8. ustawy kraj. w uwadze *) powołanej.

***) równie jak i u nas

(Orzec. Najw. Tryb. sąd. z 1. kwietnia 1884 r. l. 3680).

Od Redakcji. Zwracamy uwagę na tę decyzję zasadniczą, która chociaż dla Morawy wydana i naszym stosunkom najzupełniej odpowiada.

Wydany przeciw wierzytelowi hipotecznemu wyrok pozwalający wykreślenia prawa zastawu, nie może być wykonany, skoro prawa nadzastawnych wierzytel przez wykreślenie naruszone być mogą.

W sporze Jana i Elżbiety G. przeciw spadkobiercom Feliksa N. zawyrokowano, że prawo zastawu dla sumy 470 złr. m. k., zainstalowane na rzecz Feliksa N. uległo zadawnieniu i że wykreślenie prawa tego oraz wszelkich odnoszących się doń pozycji tabularnych ma być zainstalowane.

Prośbie Jana i Elżbiety G. jednak o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 470 złr. m. k. odmówił Sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 2. czerwca 1883 l. 16.678, ponieważ suma wykreślić się mająca już przed wydaniem wyroku i przed adnotacją pozwu obciążoną była i w toku procesu w drodze licytacji publicznej sprzedana została; wyrok zaś przeciw wierzytelom, którzy praw nadzastawu na tej sumie nabyli, nie opiewa. Wierzytele ci spowodowali sprzedaż w mowie będącej sumy, przeto przez wykreślenie sumy tej prawa ich nie mogą być naruszone, gdyż tym sposobem przeprowadzenie egzekucji na tę sumę przez sprzedaż takowej byłoby wręcz niemożliwem.

Uchwałę tę zatwierdził Sąd wyższy we Lwowie uchwałą z 27. listop. 1883 l. 25.872, a najw. Trybunał sąd. odrzucił nadzwyczajną rewizję, albowiem wydany w skutek pozwu z 2. sierpnia 1882 wyrok w sprawie wykreślenia sumy 470 złr. m. k. nie ma żadnego skutku wobec nadzastawnych wierzytel, dla których prawo nadzastawu od r. 1855 w drodze egzekucyjnej zainstalowane zostało i dotąd cięży i z pomiędzy których jeden wierzytel uzyskał nawet egzekucyjną licytację sumy 470 złr. m. k. (§. 71 ust. hyp.)

(Orzeczenie najw. Trybunału sądow. z dnia 26. marca 1884 l. 3269).

ADMINISTRACJA.

Urzednicy konceptowi administracji skarbowej.

Tylekrotnie omawiano tutaj sprawy urzedników podatkowych i skarbowych urzedników rachunkowych, tylekrotnie poruszano kwestję przeciążenia ich pracą i domagano się dla nich pomnożenia sił roboczych; o konceptowych jednak urzednikach administracji skarbowej dotąd prawie wcale nie wspominalismy, tak, że zdawałoby się, jakoby ta gałęź służby stanowiła pocieszający wyjątek z pod ogólnej reguły w położeniu urzedników skarbowych pod względem pracy, awansu i innych stosunków służbowych.

A przecież rzecz ma się przeciwnie. Jeśli kto, to pewnie urzednicy konceptowi, u których pierwszym warunkiem przyjęcia do służby jest wykazanie się z ukończonych wyższych studjów, uniwersyteckich, i z odbytych teoretycznych egzaminów państwowych najwięcej mogą mieć pretensji, by sprawy ich osobiste i służbowe traktowane były odpowiednio do ich studjów tyloletnich, do ich tyloletniej z tak znacznymi kosztami połączonej pracy nad odpowiedniem wykształceniem się i uzyskaniem potrzebnego do zawodu swego uzdolnienia, najsluszniej mogą się domagać przy stosunkowo mniej zmuđnej pracy, szybszego awansu i odpowiedniej płacy — czyli odpowiedniego wynagrodzenia za świadczone przez nich usługi.

Jestto li tylko wynikiem zasad obecnie już w społeczeństwie powszechnie przyjętych, jestto zresztą odpowiednie postanowieniom ustawy cywilnej o wynagrodzeniu usług takich, które wymagają od świadczących je wkładu nietylko pracy, ale i własnego kapitału.

To też nikt nie zaprzeczy, że praca

stepki wojskowe: 1) ci, którzy z uporu nie chcieli złożyć przysięgi po zaciągnięciu ich do szeregów (rozporządzenie z 10. lipca 1832 N. 570); 2) inwalid pozostający w domu inwalidów. — Obojętną jest rzeczą, czy osoba, która złożyła przysięgę służbową, należy do stanu wojowniczego lub nie. Wskutek nowej ustawy o służbie wojskowej zaniechano już odbierania przysięgi od niektórych kategorii osób wojskowych na specjalne statuta; postanowienia kodeksu karnego wojskowego do takich osób odnoszące się straciły znaczenie (Rozp. Min. Wojny z 20. sierpnia 1873 r. N. 1261).

§. 143. »Szczególne obowiązki służby i stanu wojskowego są: posłu-

szęństwo, wierność, czujność, waleczność, przestrzeganie karności, porządku i przepisów służbowych w ogólności, jakoteż strzeżenie honoru wojskowego.

§. 144. »Obowiązki te narusza się przez:

- 1) naruszenie posłuszeństwa,
- 2) buntowanie się i rokosz,
- 3) sprzeciwianie się albo w ogóle brak uszanowania względem straży wojskowej,
- 4) zbiegostwo,
- 5) uknućie spisku w celu zbiegostwa,
- 6) zaniedbanie powinności w pełnieniu służby na straży,
- 7) tchórzostwo,

8) zaburzenie porządku i karności, 9) naruszenie przepisów służbowych w ogólności,

10) samokalectwo,

ii) utratę prawa do poważania przez innych, a zwłaszcza przez towarzyszy zawodu.

Rozdział drugi kodeksu karn. wojsk. zawiera postanowienia o naruszeniu subordynacji.

(Von der Subordinations-Verletzung).

§. 145.

Kto w czasie rzeczywistego wykonywania służby lub poza służbą odmawia przepisanej posłuszeństwa rozkazowi służbowemu przełożonego, lub

dostarczona przez urzędnika, od którego wymagane są studia uniwersyteckie i przepisane egzaminy teoretyczne i praktyczne, powinna być wyżej opłacaną od pracy tego urzędnika, od którego wymaga się znacznie mniejszych uzdolnień i niższych studjów, bo zaledwie ukończonych 4 lub 8 klas szkół średnich. Stosując tedy zasadę tę do ogólnej organizacji stanu urzędników podzielonych na klasy rangi, należałoby wymagać, by najniższa klasa rangi i płacy urzędnika o wyższych studjach przynajmniej taką była, do jakiej urzędnik o mniejszych studjach dopiero po cokolwiek dłuższym czasie przeciętnie po 8 do 10letniej służbie dochodzi.

Czy zasada ta rzeczywiście w praktyce zastosowaną bywa u urzędników skarbowych — nadtem chcemy się tutaj zastanowić i z powyższego założenia wychodząc pomówimy o konceptowych urzędnikach skarbowych — a mianowicie o takich urzędnikach przy kierujących władzach skarbowych.

Wiadomo, że gospodarstwo skarbowe dzieli się na działy: podatków stałych i nie stałych. Do działu podatków stałych należą: podatek gruntowy, obydwa podatki domowe, zarobkowy, dochodowy; podczas gdy wszelkie inne daniny rządowe, jak, podatek konsumcyjny, należności prawne i stemplowe, myto, cło i straż skarbową, sól, tytoń, loterja, należą do działu podatków nie stałych. Każdy z tych dwu działów ma osobny status urzędników skarbowych — a mianowicie dział podatków stałych przydzielony jest referentom podatkowym przy Starostwach, Administracji podatkowej we Lwowie i miejscowej komisji podatkowej w Krakowie; podczas gdy działy podatków nie stałych poruczone są powiatowym Dyrekcjom skarbowym

i c. k. urzędowi wymiaru należytości we Lwowie.

Oba te działy znów koncentrują się w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu jako II. instancji, w której znowu urządzono są osobne bióra dla każdego działu — przyczem jednak urzędnicy konceptowi działu podatków stałych nie pozostają w jednym z urzędnikami konceptowymi działu podatków nie stałych statusie.

Na teraz chcemy mieć na oku urzędników konceptowych należących do działu podatków nie stałych, przy kierujących władzach skarbowych.

(C. d. n.)

Przykre zajście.

(Korespondencja).

Sanok dnia 20. czerwca 1884.

Miasto nasze spokojne od pewnego czasu zajęte jest ciekawą kwestją, którą nie od rzeczy będzie poruszyć w Waszem piśmie, zwłaszcza, że nie jest ona już tajemnicą miejscową, lecz wiadomą wszystkim, których sprawa ta zainteresować może.

W pierwszych dniach maja br. tutejszy powiatowy Dyrektor skarbu Pan K. S. na własne żądanie przeniesionym został w stały stan spoczynku i przy tej sposobności otrzymał zawiadomienie, że Najjaśniejszy Pan raczył mu wyrazić uznanie za długoletnią i pożyteczną służbę rządową. C. k. krajowa Dyrekcja skarbu zawiadamiając Pana K. S. o tem zaszczytnem odszczególnieniu i doręczając mu dekret pensyjny — zarazem wezwała go, by kierownictwo urzędu oddał panu M. najstarszemu w randze urzędnikowi, którego też zawezwała, by odebrał to urzędowanie.

Pan K. S. jednak, zamierzając jeszcze jakiś czas pozostać w urzędowaniu, nie zastosował się zaraz do powyższego polecenia.

Pan M. znów, powołując się na pole-

cenie przełożonej władzy, wezwał Pana K. S., by mu oddał urzędowanie, a gdy tenże mu oznajmił, że chce jeszcze jakieś pilne i ważne sprawy załatwić, zagroził mu p. M., że zawezwie pomocy policji i przymocą odbierze urzędowanie. Od słowa do słowa przyszło do wcale niemiłego zajścia słownego, którego świadkami byli podwładni urzędnicy.

Pan K. S. nie chcąc wywoływać dalszych zajść, ustąpił i oddał urzędowanie, jak mówią, siłą-mocą mu odebrane. — Zarazem jednak, czując się tak ciężko obrażonym, zaniósł skargę do p. prezydenta bar. Jorkascha.

Ciekawi jesteśmy, jaka statysfakcja daną będzie Panu K. S. Po znanej pod tym względem energii P. bar. Jorkascha nikt tu nie wątpi, że weźmie on w swą obronę zasłużonego urzędnika, który, jakkolwiek może nie postąpił prawidłowo, nie zdając na czas urzędowania, przeto jeszcze nie zasłużył na tak bolesne zakończenie swej tyloletniej służby, która mu zjednała zaszczytne uznanie samego Monarchy, na tak obelżywe traktowanie go przez młodego i zresztą podwładnego mu funkcjonarjusza.

Mówią tn, że dla załagodzenia sprawy mają do naszej Dyrekcji przydzielić zaraz następcę w osobie radcy skarbowego; jednakże w obec praktykowanej przy obsadzeniu posad oszczędności zdaje się, że obsadzenie to, dla naszego powiatu rzeczywiście naglące, nie tak prędko nastąpi, zwłaszcza, że podobno na radcę ma tu przyjsć pewien funkcjonarjusz przy Ministerstwie Skarbu, który przed dwoma laty zostawszy tutaj komisarzem, do Wiednia został powołanym.

X. X.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia Trybunału administracyjnego.

1) Przy wydzierżawieniach polowania, które w myśl §. 1. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15. grudnia 1852 l. 257 Dz. u. p. przeprowadzać ma władza polityczna, jest gmina stroną wydzierżawiającą, zaś władza tylko organem kierującym i nadzorującym.

uszanowanie winne przełożonemu kiedy bądź i gdziekolwiek rozmyślnie narusza, staje się winnym naruszenia subordynacji.

§. 146.

Odmówienie posłuszeństwa albo należnego uszanowania może być popełnionem:

a) przez gwałtowny opór przeciw przełożonemu lub gwałtowny zamach na jego osobę;

b) przez ubliżające lub krnąbrne zachowanie się;

c) przez niespełnienie rozkazu lub polecenia wyższego.

§. 147.

Kto należy do stanu wojowniczego i sprzeciwia się przełożonemu z bro-

nią w ręku lub przez gwałtowne targnięcie się na jego osobę, bądź w służbie, bądź po otrzymaniu rozkazu służbowego, ma być karany śmiercią przez rozstrzelanie, bez względu na to, czy uszkodzenie przełożonego przytem nastąpiło lub nie; jeżeli zaś opór dokonany został w szeregu lub w obec zgromadzonego wojska w śród takich okoliczności, że można się było obawiać, aby to na obecnych nie wywarło wrażenia szkodliwego dla służby, należy zarządzić sąd doraźny przeciw zbrodniarzowi.

§. 148.

Takie same postępowanie i kara spotka tego, kto należąc do stanu wojowniczego wykona zamach w celu

zabicia swego przełożonego w służbie lub poza służbą, chociażby śmierć przełożonego, bądź wskutek jego własnej obrony lub pomocy przez inną osobę udzielonej, bądź przez przypadek, nie nastąpiła.

§. 149.

Jeżeli odmówiono wypełnienia rozkazu służbowego lub polecenia przełożonego do służby się odnoszącego, wprawdzie bez użycia gwałtu, jednakże w sposób krnąbrny albo obraźliwy, jakoteż wtedy, gdy ważny rozkaz służbowy rozmyślnie wykonać zaniedbano, winny karany będzie więzieniem od 3 do 5 lat, zaś w czasie wojny od 5 do 10 lat, a według okoliczności, zwłaszcza jeżeli rozkaz tyczył się służby

2) *Przedłużenie dzierżawy bez licytacji wbrew woli gminy sprzeciwia się ustawie.*

Orzeczeniem z d. 31. marca 1883 l. 17.643, przedłużyło Ministerstwo rolnictwa zawarty dawniej między gminą Aigen a hrabią Ottmarem L. i z dniem 10. listopada 1884 upływający kontrakt dzierżawy o prawo polowania w tejże gminie pod dotychczasowymi warunkami na dalszych lat dziesięć, pomimo, że zwierzchność gminna oświadczyła się przeciw temu przedłużeniu, i za zarządzeniem ponownej publicznej licytacji dzierżawy po upływie dotychczasowego kontraktu.

Na wniesione przeciw powyższemu orzeczeniu przez gminę Aigen zażalenie z niósł takowe Trybunał administracyjny z następujących powodów:

Zażalenie twierdzi, że przedłużenie dzierżawy bez licytacji wbrew woli gminy sprzeciwia się ustawie, podczas gdy Ministerstwo rolnictwa utrzymuje, że §. 10 rozp. z dnia 15. grudnia 1852 wymaga do takiego przedłużenia raczej tylko wysłuchania, ale nie przyzwolenia dotyczącej gminy.

Trybunał uznał zapatrywanie przedstawione w zażaleniu za uzasadnione.

Wprawdzie bowiem z użytego w §ie 10 wspomnianego rozporządzenia wyrazu „po wysłuchaniu gminy“ (jeśli się takowy weźmie na uwagę w oderwaniu od całości), możnaby wnioskować, że przyzwolenie gminy do przedłużania istniejących kontraktów dzierżawnych bez przeprowadzenia publicznej licytacji nie jest koniecznym wymaganem; jednakże ze związku ustawowych postanowień wydanych w tym względzie jasno wynika, że ustawodawca nie miał zamiaru dopuścić przedłużenia tego rodzaju wbrew woli gminy. Gdy mianowicie według §. 6 patentu z dnia 7. marca 1849 l. 154 Dz. u. p. polowanie na wszystkich innych gruntach nie wymienionych w §§. 4 i 5 tegoż patentu przyznane zostało gminie, zaś według §. 7 tegoż patentu, gmina obowiązana jest do przyznania jej polowanie wydzierżawiać, to niewątpliwem jest, że przy wydzierżawianiu, które w myśl §. 1. rozp. ministr. z dnia 15. grudnia 1852, władza polityczna ma przeprowadzać, nie ta władza, ale gmina jest stroną wydzierżawiającą, zaś władza występuje tylko jako organ kierujący i nadzorujący. Ten stosunek prawny

znajduje także uzasadnienie w §. 4 rzeczonoego rozporządzenia, według którego akt wydzierżawienia podlega zatwierdzeniu władzy politycznej powiatowej i z którego się okazuje, że także w razie przedłużenia kontraktu dzierżawy nie może być mowa o zarządzeniach nakazowych ze strony władzy, ale raczej tylko może mieć miejsce zatwierdzenie kontraktu mającego się zawrzeć między gminą a dzierżawcą.

Dla tego też przysługujące władzy politycznej na mocy §. 10 rozporządzenia ministerjalnego prawo przedłużania istniejących kontraktów dzierżawnych bez publicznej licytacji przedstawia się tylko jako upoważnienie udzielania uwolnienia od przepisanej w §. 2 rozporządzenia dla tego rodzaju wydzierżawiań formy publicznego wydzierżawienia. Władza może na takie uwolnienie na życzenie gminy zezwolić, albo też zezwolenia odmówić, nie może go jednak stosownie do istoty rzeczy gminie, która wyjątku od przepisu §. 2 nie żąda, wbrew jej woli narzucić.

Przytoczone przez zastępcę rządu podczas rozprawy zdanie, że §. 1 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15. grudnia 1852 uznaje władzę polityczną za stronę wydzierżawiającą gminne prawo polowania, jest nieuzasadnione, albowiem przepis ten przepisuje tylko wydzierżawienie „za pomocą władzy politycznej“, nie pozostawia go jednak wcale samej władzy, jak to jasno wynika z powołanego właśnie §. 4. minist. rozp. z., który przekazując władzy politycznej potwierdzenie kontraktu dzierżawnego, przypuszcza widocznie wydzierżawienie przez inny organ.

Wreszcie i przytoczony przez stronę przeciwną argument, że przedstawienie gminy należy uważać w myśl §. 16 rozporządzenia jako zarzut z tytułu prywatno prawnego za niedopuszczalne, jest niesłuszny, ponieważ pod zarzutami, o których mówi §. 10, tylko takie mogą być rozumiane, które pochodzą ze stosunków prawno prywatnych, nie mających nic wspólnego z postanowieniami tego rozporządzenia, podczas gdy zarzuty w zażaleniu podniesione, odnoszą się tylko do tłumaczenia postanowień tegoż rozporządzenia.

Zaskarżone orzeczenie musi być przeto stosownie do przepisu §. 7 ustawy z dnia

22. października 1875 l. 36 Dz. u. p. z r. 1876 znieścionem.

(Orzeczenie z dnia 12. grudnia 1888 r. l. 2759 Budw. l. 1943).

Ustawa służbowa.

Jedną z najważniejszych spraw krajowych, mających wejść na porządek dzienny przyszłych obrad sejmowych, jest ustawa służbowa, której rolnicy nasi z upragnieniem oczekują. Wprawdzie istniejące w tym względzie obecnie przepisy, gdyby były ściśle z należytym przestrzegane rygiorem, odpowiadałyby w pewnej mierze rzeczywistym potrzebom, zawsze wszelako pozostawiają one wiele jeszcze do czynienia i wymagają ustawodawczego uregulowania.

Łączą się tu albowiem z natury rzeczy dwie pokrewne sprawy. Chodzi mianowicie nie tylko o uregulowanie stosunku czeladzi gospodarskiej na roczną służbę przyjętej, ale bardziej jeszcze o spełnienie zobowiązań robotnika chwilowo za pewnem z góry uiszczonem wynagrodzeniem na siebie przyjętych, to jest o odrobienie wziętej na ten cel pożyczki czyli zapomogi od właściciela czy to większej czy mniejszej posiadłości gospodarskiej.

Gwałtowna jest potrzeba uregulowania tej rzeczy w drodze ustawodawczej, z uwzględnieniem stosunków krajowych, rolniczych i społecznych. Niesumienność i lekceważenie swych zobowiązań ze szkoda cudzą połączona, są u naszych włościan tak rozpowszechnione, że zabijają wszelką ufność wzajemną pomiędzy właścicielem gospodarstwa a robotnikiem; powstrzymują gotowość podania pomocnej ręki włościaninowi wówczas, gdy on najbardziej zapomogi potrzebuje, w porze ciężkiego przednowku, a z drugiej strony narażają właściciela gruntu na nieobliczone kłęski przez zawód mu uczyniony, skoro włościanin wzięwszy na odrobek z góry pieniądze, w najgorętszej porze żniwa, lub innych robót polnych, zamiast dotrzymać zobowiązania, na które gospodarz liczył, pozostawia go na los szczęścia, a sam idzie na zarobek tam gdzie mu gotówka zapłaca, nie troszcząc się bynajmniej o to, co poczuje ten u którego otrzymał zapomogę i zaciągnął dług na odrobek, wyzyskując dobrą jego radę.

A nie chodzi tu bynajmniej, jakby ktoś powierzchownie mógł sądzić, o interes tylko większych właścicieli i posiadaczy gruntów za

przeciw nieprzyjacielowi albo jeżeli z niewypełnienia rozkazu wielka szkoda dla służby powstała, karą śmierci przez rozstrzelanie.

§. 150 stanowi łagodniejsze kary za niesubordynację popełnioną bez okoliczności obciążających w powyższym §ie określonych.

Ważnym jest §. 151, który karze zbrodni niesubordynacji także wtenczas, jeżeli rozkaz służbowy bardzo ważny wprawdzie nierozmyślnie, ale przez niedbalstwo lub zapomnienie spełnić zaniedbano. Jako kara zagrożonem jest więzienie od pół roku do roku, a w miarę następstw szkodliwych do trzech lat.

§. 152. Jeżeli rozkaz przełożonego nie dotyczył właściwej służby wojskowej, lecz innego zarządzenia dla dobra państwa, armii lądowej lub marynarki wojennej, albo dla dozwolonej korzyści oddziału wojsk, do spełnienia którego żołnierz znający rzemiosło lub w ogóle mając odpowiednią zręczność jest uzdolnionym, w takim razie opór z gwałtem czynnym połączony karany będzie więzieniem od 5 do 10 lat, a w czasie wojny według okoliczności także karą śmierci przez rozstrzelanie, w innych zaś wypadkach więzieniem od 1 do 3 lat, samo zaś zaniechanie spełnienia rozkazu karanem będzie więzieniem od sześciu miesięcy do 1 roku.

§. 153 dotyczy sprzeciwiania się rozkazowi, wydanemu w celu utrzymania karności i porządku, — §. 154 mówi o czynnem znieważeniu przełożonego po za służbą. W obu wypadkach zagrożonem jest więzienie od sześciu miesięcy do 1 roku, a w miarę okoliczności obciążających kara będzie przedłużoną do 3ch, ewentualnie do 5. lat.

Całkiem wyjątkowe, czysto wojskowe postanowienie zawiera §. 155, który brzmi: „Kto swego przełożonego w służbie albo z powodu poprzedniego stosunku służbowego w zamiarze uzyskania zadośćuczynienia za wrzekomo doznaną krzywdę ośmiela się wyzwalać na pojedynek, albo do

najem obrabianych, ani też o sam, jakkolwiek niezmiernie ważny cel podniesienia rolnictwa krajowego, co wymaga wykonania każdej roboty w polu we właściwej porze. Przeciwnie, najważniejszą tu rolę odgrywa, biorąc rzeczy z szerszego stanowiska, właśnie interes włościanina, żyjącego z zarobku, a tem samem potrzebującego nieraz zapomogi; gdy mu zaś tej nie dadzą, zniewolonego zaciągać lichwiarskie długi, z których najczęściej, nigdy potem już nie wybrnie, popadając w coraz rozpaczliwsze położenie. Przypatrzy się tylko wiejskim naszym ekonomicznym i społecznym stosunkom. Z natury tychże najwłaściwszą kasą zaliczkową dla włościanina, jakto bywało zawsze, jest dwór, gdzie zaciągnąć może każdej chwili pożyczkę bez względów, bez podpisu poręczycieli, jak w Towarzystwach zaliczkowych, bez tradowania notarialnego gruntu. lecz pod najdogodniejszymi warunkami spłaty, bo na odrodek, a zatem z tą wielką dla siebie ekonomiczną korzyścią, że otwiera mu się możliwość wyzyskania spoczywającego w ręku jego kapitału pracy i oczyszczenia się z długu bez trudności najprostszym sposobem, przez spieniężenie swej siły roboczej, dając ją niejako w zastaw na przedwoku za gotówkę.

Ale przez powtarzającą się zbyt często i powszechnie niesumienność, zamyka przed sobą włościanin samowolnie wieko tej najdogodniejszej dlań kasy zaliczkowej i utrudnia sobie do niej drogę. Raz, drugi, dziesiąty i setny, sparzywszy się właściciel, bądź to obszaru dworskiego, bądź każdego innego gruntu, potrzebujący obrabiać go za najem, traci ufność i nie chcąc narażać się na zawód w najdotkliwszej porze, zaprzestaje dawać zaliczki na roboty, polegając bardziej na gotowym groszu w swej własnej kieszeni, niżeli na dobrej wierze robotnika, skłonnego do zobowiązań wówczas, gdy potrzebuje zapomogi, lecz ociągającego się z ich punktualnym spełnieniem, w porze, gdy mu się w oko otwiera zarobek, płatny gotówką.

Ustawa zatem, która by trafiła skutecznie w sedro rzeczy i zabezpieczyła odrodek w terminie oznaczonym wziętych na ten cel zapomóg od właścicieli gruntów, wpłynęłaby niezmiernie korzystnie na obopólny stosunek posiadacza gruntu i robotnika, jako też na ogólne stosunki gospodarstwa krajowego, a dla włościan, potrzebujących zarobku, stałaby się w dalszym toku rzeczy, z powodów wyżej przytoczonych, istotnym dobrodziejstwem, chroniłaby ich bowiem najpierw od lichwy, a w dalszym na-

stępstwie z niesumiennych i lekkomyślnych, uczyniła pracowitymi, nauczyła cenić wartość pracy i na takowej polegać.

W tym to celu podniesiono u nas przed dwoma czy trzema laty potrzebę ustawy robotniczej, mającej uregulować powyżej przytoczone stosunki. Rzecz atoli rozbiła się wówczas, a raczej pozostała dotąd w zawieszaniu, z powodu wielkiej rzeczywiście trudności w obecnych naszych stosunkach, obmyślenia sposobu załatwienia sprawy z obopólnem zadowoleniem stron interesowanych, t. j. właścicieli ziemi i robotników. przy słusznym uwzględnieniu ich potrzeb, praw, usposobień i całego w ogóle położenia. Wskazywana jako wzór ustawa Rumuńska, jakkolwiek tam wielce może być pożyteczna, u nas pod wielu względami nie odpowiadałaby słusznym wymaganiom naszej organizacji społecznej, i w ogóle tutejszym pojęciom i stosunkom. U nas należy w rzeczy tej postępować o wiele oględniej i ostrożniej, niż tam, gdzie stosunki już się bardziej niż u nas w pewien stały ład ułożyły, i pojęcia społeczne bardziej wyklarowały. Przy małym stosunkowo stopniu oświaty naszego włościanina, nie łatwiejszego jak obudzić w umyśle jego najopacniejsze, niezasadnione podejrzenia i wywołać zamięszania pojęć społecznych, bardzo niepomysłne; za sobą mogących pociągnąć skutki. U nas każdy odrodek przymusowy, chociażby na najsluszniejszym uzasadnionym prawie, mógłby w umyśle włościanina wywołać wręcz przeciwnie zamierzonemu celowi skutki — zwłaszcza, gdy wiadomo, jakie pokątne agitacje czyhają nieraz na obalamucenie włościanina, korzystając z każdej sposobności poduszczenia jego namiętności w celach rozdwojenia społecznego.

Oto jest szkopuł, o który rozbiły się dotąd usiłowania ujęcia w karby ustawodawcze stosunków naszych gospodarstw robotniczych. Ustawa, aby była dobrą, musi po słuszności zadowalniać obie interesowane strony, i nie tylko być obopólnie sprawiedliwą, ale co trudniejsza uwzględniać w należytej mierze tradycyjne pojęcia i usposobienia ludności, społeczne i ekonomiczne stosunki kraju. Zadanie to, nie przeczymy, jest bardzo trudne, równające się niemal kwadraturze koła i wymaga niepospolitej bystrości ustawodawczej.

Podnosimy ten przedmiot z okazji ustawy służbowej, albowiem robotnik, zobowiązujący się do odrobku wziętej zapomogi czyli zaliczki, wchodzi także w pewien rodzaj służbowego stosunku z tym, od którego bierze zaliczkę,

i winien mu wzięty pieniądz niejako odsłużyć pod warunkami pewnymi, w oznaczonej porze, przy wskazanej przez dającego zaliczkę, z góry umówionej, robocie. Jakoż biorąc rzecz z tego stanowiska, bardzo słusznie Wydział krajowy w przedłożonym sejmowi projekcie ustawy służbowej, mającej regulować stosunki służbowe czeladzi gospodarskiej, objął także sprawę uregulowania stosunków robotniczych, wypływających z obowiązków zaciągniętych na odrodek.

Co do stosunków służbowych czeladzi gospodarskiej, powszechny jest głos w kraju, że przepisy istniejące odpowiadają potrzebie i byłby dostateczne, gdyby tylko ściśle były przestrzegane. Wystarczą tutaj małe zmiany unormowane ustawodawczo i określenie właściwsze kompetencji władz, którym czuwanie nad ściśłym przestrzeganiem ustawy i wykonanie tejże będzie poręczonem. Inaczej rzecz się ma ze sprawą robotniczą, którą w całości dopiero uregulować należy, a przy której załatwieniu nasuwają się wyżej wymienione trudności.

Trudności te nie powinny jednak odstraszać od przyłożenia ręki do dzieła, od wyleczenia choroby społecznej, chociażby energicznymi, bore stosownymi i do uzdrowienia prowadzającymi środkami. Chorobą nurtującą w naszym włościństwie, podkopującą tegoż dobrobyt, a rozprzegającą stosunki rolnicze w ogóle, jest owa wrodzona niemal, tradycyjna niesumienność w spełnianiu zaciągniętych zobowiązań. Ustawa, która by skutecznie a sprawiedliwie i z należyłą wyrozumiałością zło to usunęła, wpłynęłaby potężnie na nmoralnienie ldu i na podniesienie jego dobrobytu. Jeżeli bowiem, pod wpływem mądrze obmyślanej ustawy, wyrobi się u ludu poczucie rzetelności, jeżeli utrwali się w nim poszanowanie pojęć obowiązujących o kredycie, wówczas będzie on miał każdej chwili otwarte przed sobą źródła cięwego kredytu, i w razie potrzeby nie będzie zmuszony uciekać się do karczmy zamiast do dworu, jak to się tak często niestety dzieje, gdzie sto za sto nieraz lichwy oplacając, nieraz też w końcu z całym swym krwawym dobytkiem rozstać się musi.

Ustawa, aby cel zamierzony skutecznie osiągnęła, winna oprzeć się na gruncie, że tak powiemy, tradycji miejscowej, odpowiadać zakorzenionym z dawna usposobieniom i stosunkom. W wielu miejscach istnieje u nas z dawien dawna zwyczaj, że zapomogi, czyli zaliczki na odrodek, nie dają się inaczej jak tylko w przytomności wójta gminy, lub

natychmiastowego starcia się (rencontre), ma być karany już za samo takie wyzwanie, chociażby do pojedynku lub do starcia się nie przyszło, więzieniem od 1 roku do lat pięciu.

Wypadki niesubordynacji, w powyższych §§. nie określone, karane są w myśl §u 156 jako w y s t ę p k i aresztem, ścisłym aresztem, degradowaniem podoficerów i usunięciem oficerów ze służby.

Według §u 157 osoby wojskowe, które złożyły przysięgę nie na artykuły wojenne, tylko na inne odrębne ustawy, karane być mają łagodniej. Postanowienie to wszelako straciło moc obowiązującą od czasu zaprowadzenia ustawy poborowej z 1868 roku,

co wyraźnie wypowiedzianem zostało przez rozporządzenie Min. Wojny z d. 20. sierpnia 1873 r. IV Nro 1261, gdyż nowa ustawa zniosła kategorie osób wojskowych, podług osobnych artykułów zaprzysiężonych.

§. 158 zawiera następujące, wyjątkowe postanowienia: Niespełnienie rozkazu nie będzie poczytanem podwładnemu jako naruszenie subordynacji, jeżeli

a) rozkaz sprzeciwia się widocznie służbie lub wierności, Panującemu należnej;

b) jeżeli rozkaz ma za przedmiot takie działanie lub zaniechanie, które oczywiście jako zbrodnię lub występki uważać należy;

c) jeżeli rozkaz danym był przez wyższego, który jednakże do wydania go podług przepisów służbowych nie był uprawnionym;

d) jeżeli podwładny od swego bezpośredniego komendanta inne polecenia otrzymał, albo jeżeli

e) później zaszły okoliczności przy wydaniu rozkazu nieprzewidziane, które są tego rodzaju, że w razie dosłownego wykonania rozkazu powstałaby oczywista szkoda dla dobra służby.

W związku z tym §. pozostają przepisy regulaminu służbowego, Część I. §. II. punkt 66—68.

(C. d. n.)

kilku poważniejszych gospodarzy włościan, którzy tym sposobem służą niejako za rękojmię rzetelnego odrobku wziętej zaliczki. Doświadczenie uczy, że zapomoga, dana w ten sposób, zawsze była rzetelnie odrobiona, albowiem starają się już o to sami świadkowie, moralnie niejako spółzobowiązani do dotrzymania umowy, zawartej z biorącym zapomogę, który z swej strony miewa to sobie po części za punkt honoru, aby w takim razie w obec spółręczyteli dotrzymać słowa. obawiając się też poniekąd doraźnej ze strony tychże egzekucji, która bywa o wiele dotkliwszą od procedury sądowej. Otóż ta okoliczność może dać najpewniejszą, bo na tradycyjnym uzwyczajeniu opartą wskazówką, co do najodpowiedniejszego i najskuteczniejszego neregulowania stosunków robotniczych, o ile takowe dotyczą dawania włościanom zapomóg na odrodek.

Bardzo właściwą wydaje nam się myśl zaprowadzenia książeczek robotniczych, na wzór książek służbowych, przeznaczonych dla czeladzi folwarcznej. Każda zapomoga, każda zaliczka, dana na odrodek, winnaby być wobec wójta i świadków zapisana do książeczki robotniczej biorącego, wraz z warunkami, pod jakimi i w jakiej porze ma być odrobiona. Zaciągnięcie warunków tych do książeczki, tudzież przytomność wójta gminy, lub tegoż zastępcy i świadków byłoby rękojmią, że warunki przy dawaniu zapomogi, obopólnie postanowione i przyjęte, będą sprawiedliwe i nie przeciążające włościanina. Z drugiej strony przysłużyć im winien jakiś sposób dobrze i sprawiedliwie obmyślanej egzekucji spiesznej, na tychmiastowej, dla zabezpieczenia dającego zapomogę, że nie będzie narażony na zawód, i wynikające zeń, częstokroć obliczyć się nawet niedające, straty; jeżeli mianowicie zawodu tego dozna w gorącej porze żniw, sianokosów, lub innych tym podobnych, niecierpiących zwłoki robót, gdy o robotnika najtrudniej.

Możność zwrotu wziętej na odrodek zaliczki pieniędzmi, zamiast umówionego odrobienia tejże, zwrotu czy to bezprocentowego, czy z procentem, co jnż wcale za potępienia godne uważamy, nie odpowiadałaby zdaniem naszym celowi, nie zapobiegła zawodowi i stratom gospodarza, i nie podniosła wcale moralności ludu; przeciwnie zwicznęłaby tylko zasadnicze pojęcia rzetelności w jego umyśle, nadając niejako sankcje prawa niedotrzymaniu umowy. Zaliczka, dana na odrodek, nie może być w żaden sposób stawiana na równi z pożyczką. Rolnik, zapewniający sobie przez nią z góry robociznę, nie może być wcale porównany z bankiem pożyczkowym i poprzestać na finansowaniu w drodze pożyczkowej swego kapitału, którego nie posiada na rozpozyczenie czy to z procentem czy też bez niego. Jest on raczej w tym razie kupcem zakupującym robociznę, jako towar, za który płaci z góry gotówką. Należy mu się więc towar zakupiony, a nie zwrot pieniędzy po niewczasie, i na to względnie służyć w normowaniu stosunków robotniczych mieć koniecznym należy.

Gaz. Lw.

SPRAWY KOLEJOWE.

W sprawie organizacji ruchu kolei państw.

pisze *Wiener Allgemeine Zeitung* na podstawie „wiarogodnych informacji“: Kolej będące w posiadaniu, względnie pod

zarządem państwa, obejmują obecnie sieć, wynoszącą okrągło 5000 kilometrów, przy której zatrudnionych jest stale około 10.000 urzędników i sług i blisko 15.000 robotników. Rozumie się samo przez się, że organizacja takiego ciała sprawia niemało trudności, i dlatego też łatwą do wytłumaczenia jest mała zwłoka, jaka zaszła w odnośnych pracach. Takowe jednak można już uważać za ukończone a obecnie okazuje się tylko potrzeba załatwienia zwykłych formalności i pojedynczych kwestyj osobistych. Sam plan organizacyjny został już we wszystkich szczegółach wykonany. Skład władzy centralnej będzie następujący: Miejsce urzędujące obecnie rady kolejowej zajmie rozszerzona rada kolejowa, złożona z 46 członków. Ciało to, posiadające głos doradczy, będzie wykonywać rodzaj „kontroli moralnej“. Na jej czele staną prezydent i wiceprezydent. Właściwe kierownictwo spraw zostanie poruczone dyrekcji generalnej, która będzie podlegać ministerstwu handlu i stanowić jego część składową. Na jej czele stoją: generalny dyrektor i prezydent, pod których kierownictwem funkcjonują czterej szefowie oddziałów. Oddziałami temi są: I. sekcja: sekretarjat, biuro prawnicze, biuro osobiste; II. sekcja: budowlę, konserwacja kolei i państwowa dyrekcja bubowli; III. sekcja: obrót, kontrola, rachunkowość, warsztaty i ruch pociągów; IV. sekcja: służba handlowa i sprawy taryf. Co się tyczy kwestji osób, to nie ulega wątpliwości, że szef sekcji Czedik będzie i nadal sprawował swoje funkcje w charakterze prezydenta rady kolejowej i dyrektora generalnego. Na szefów czterech powyższych oddziałów przedstawiono: radcę sekcyjnego hr. Lilienau, który ma być zarazem wiceprezydentem, radcę dyrekcji Bischoffa, radcę rządowego Obermajera i radcę dworu Steingraba.

STOWARZYSZENIA.

Towarzystwo prawnicze w Kosowie.

Sprawozdanie z 32go zwyczajnego walnego zebrania Kosowskiego towarzystwa prawniczego, odbytego w Kutach dnia 14. czerwca 1884.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Wydziału przedstawił przewodniczący Dr. Wurst zebrany zasadnicze orzeczenie trybunału administracyjnego z d. 19. kwietnia 1884 do l. 815, którym orzeczono, iż obowiązek obszaru dworskiego dostarczania materiału drzewnego do gminnych dróg i mostów (§. 12 ust. drog. z 18. sierpnia 1866 r.) mieści w sobie zarazem obowiązek ścinania tego materiału i dowożenia go na miejsce budowy.

Następnie zdawał Dr. Wilkowski sprawę z ustaw, ogłoszonych w bieżącym roku w dzienniku ustaw państwa, przedstawiając i objaśniając szczegółowo ustawę z 16. marca 1884 l. 36 dz. n. p. o zaskarżaniu aktów prawnych dotyczących majątku niewypłacalnego dłużnika.

Z kolei nastąpiła na podstawie sprawozdania p. Smolki bardzo ożywiona debata nad postawionymi na porządku dziennym kwestjami, odnoszącymi się do ustawy z 19. marca 1876

l. 28 dz. u. p. i uchwalono na wniosek pana Dra Wursta rezolucję „że w ustawie z 19go marca 1876 l. 28 dz. u. p. uzasadnionem jest prawo rekursu przeciw rezolucji władzy skarbowej odrzucającej rekurs w sprawie głównej z powodu rzeczywistego przekroczenia terminu powyższą nastawą naznaczonego“, — jakoteż na wniosek p. Dra Rybarskiego dalszą rezolucję, że „zawarte w ustawie z 19go marca 1876 wyrażenie: „Sonn oder allgemeiner Feiertag“ oznacza tylko niedziele i dni świąteczne wyznaczone rzymsko katolickiego“.

Z porządku dziennego przystąpiono na podstawie sprawozdania p. Kowblańskiego do rozbioru dwóch dalszych kwestyj prawnych z ustawy cywilnej i z normy jurydykcyjnej i uchwalono po wyczerpującej dyskusji na wniosek referenta rezolucję „że legatarjusz, któremu spadkodawca, zmarły za czasów niepodzielności gruntów włościańskich legował część realności włościańskiej, nie może obecnie żądać legatu tego w naturze, lecz tylko wartość pieniężną“, — jakoteż drugą rezolucję, wniesioną przez p. Roszkiewicza, że „do sądenia sporów przeciw żonie, z mężem legalnie nie rozwiedzionej, powołanym jest zawsze tylko sąd, właściwy według miejsca zamieszkania męża, pomimo, iż małżonkowie zerwali de facto wspólność małżeńską i w okręgach różnych sądów zamieszkują“.*)

Ostatecznie debatowano nad wypadkami praktycznymi, przedstawionymi przez pp. Kertha i Dorundiaka.

Pierwsze og. Stowarzyszenie urzędników a. w. monarchii.

W miesiącu maju r. b. wpłynęło 601 nowych wniosków asekur. na sumę 612.696 złr. w kapitale i 4420 złr. rent. i zawarto 498 umów asekur. na ogólną sumę 478.319 złr. kapitału i 2782 złr. rent. — Stan działu życiowego przedstawiał 31. maja rb. 43094 ważnych umów asek. na sumę 41,355.636 złr. w kapitale i 168.098 złr. rent. — W skutek wypadków śmierci zaszłych od początku rb. przypadła z 222 polic suma 193.350 złr. kapitału i 540 złr. rent do wypłaty. — Od początku działalności Stowarzyszenia wypłacono z umów asekur. sumę 4.500.000 złr. — Premje zapadłe do wypłaty w miesiącu maju przedstawiają sumę 86.258 złr. aw. — Sprawozdanie rachunkowe za r. 1883 zarząd centralny Stowarzyszenia wydaje lub przesyła każdemu kto takowego zażąda.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Pieszy turysta. *Kur. Warsz.* opowiada: W dniu wczorajszym przywędrował do Warszawy p. Feliks M. rodem z Sanoka, w Galicji. P. M., ukończony doktor praw, dał jak na teraz przynajmniej za wygraną praktykę są-

*) Naszem zdaniem kwestja ta nie mogła wcale być sporną, w obec brzmienia §. 19. normy jur. i w obec tego, że ustawa nie zna małżeństwa rozwiedzonego, póki rozwód sądownie nie został przeprowadzonym.

dowej i dzięki skromnemu kapitalikowi postanowił zwiedzić kawał świata, lecz tylko piechotą... Dzielnym turysta przeszło od roku jest w drodze, wyruszył bowiem w początkach kwietnia roku 1883. W tym czasie zwiedził, zawsze pieszo, południowe Niemcy, a w części Prusy. Bawiąc niedawno we Wrocławiu, ządz zamierzał skierować się ku Wiedniowi, otrzymał ze Lwowa wiadomość, iż siostra jego wychodzi za mąż i koniecznie pragnie, ażeby brat jej družbował. P. M. nie może odmówić temu życzeniu, ponieważ jednak ślub dopiero ma się odbyć w drugiej połowie sierpnia, więc turysta nasz postanowił nie tracić czasu, tylko zmienił konieczny kierunek a mianowicie obecnie przez Warszawę, Lublin i Tomaszów podąża do Galicji a dopiero po ślubie siostry pójdzie przez Wiedeń do Włoch. P. M. szedł od Wrocławia do Warszawy 28 dni z niewielkimi odpoczynkami. W naszym mieście zabawi do niedzieli. Dzielnym wędrowiec bez wielkiego zmęczenia przebywa dziennie około pięciu mil, często jednak, zbaczając z głównego traktu robi i więcej, ale wtedy następnego dnia odpoczywa w ciągu całej doby, jeżeli *nb.* dana miejscowość przypadnie mu do gustu. Po zasięgnięciu bliższych szczegółów od osobliwego po-

dróżnika, nie omieszkamy udzielić ich naszym czytelnikom.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.” po dzień 24. Czerwca 1884 r.

Opróżnione posady: Expedjenta przy urzędzie poczt. w Baryszu koło Manasterzysk w pow. liuczackim, podania do Dyrekcji poczt i telegraf. we Lwowie do 2. Lipca r. b. (130) — Rady rachunkowego, ewentualnie rewidenta rachunk. i oficjała rachunk., tudzież dwie posady asystentów rachunk. przy departamencie rachunk. galic. kraj. Dyrekcji skarb., podania do kraj. Dyrekcji skarb. we Lwowie do 8go Lipca r. b. (137). — Dwie nowe posady notariuszów z siedzibami w Mszanie dolnej i Czarnym Dunajcu w okręgn sądu obw. w Nowym Sączu, podania do Izby notarialnej w Krakowie do 8. Lipca r. b. (140).

Mianowania: Jan Hickel zarządca górniczy przy administracji salinarnej w Bochni,

starszym zarządcą górniczym. — Karol Kostrzewski kancelista Dyrekcji policji w Krakowie, oficjałem, a Tomasz Kwiatkowski kancelistą przy tejże Dyrekcji policji w Krakowie. — Józef Kaczkowski, kancelista sądu pow. w Szczercu dla prowadzenia ksiąg grunt, prowadzącym księgę grunt. przy sądzie obw. w Stanisławowie. — Praktykanci sąd: Swiatosław Szankowski, Włodzimierz Dolnicki, Stanisław Steblecki, Jan Geilhofer, Wilhelm Schechtl, Mieczysław Barth, Emil Fabry, Włodzimierz Łuczkiwicz i Piotr Janicki — asystantami sąd. Lwowskiego wyższego sądu kraj. — Dr. Ludwik Kubala profesor gimnazjum państw. w Złoczowie, profesorem w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. — Antoni Rejnarowicz, konceptowy praktykant skarb., konceptistą skarb. przy kraj. Dyrekcji skarb. we Lwowie. — Władysław Kantor, kancelista przy sądzie pow. w Busku, kancelistą prokuratorji skarb.

Ogłoszenie.

Ponieważ uwolniłem księgarnię H. Altenberga we Lwowie od obowiązku głównego składu i ekspedycji mego dzieła: „Zbiór ustaw administracyjnych“ i mogę sprzedawać dzieło po dowolnej cenie, przeto odpowiadając na liczne dochodzące mię zapytania, oświadczam, iż przedłużam prenumeratę do końca Grudnia 1884 r. a zatem cena prenumeracyjna za całe dzieło nadal 15 złr. wynosić będzie — względnie 1 złr. za każdy zeszyt (których będzie co najmniej 15).

Osoby, które dotąd w zbieraniu prenumeraty pośredniczyły, upraszam o dalsze pośrednictwo i zwrot arkuszy prenumeracyjnych.

Prenumeratoremie nowo przystępujący otrzymają zeszyty za pobraniem pocztowem kwoty 6 złr. za I., II., III., IV., V. i ostatni zeszyt.

Pp. Prenumeratoremie nadsyłający 15 złr. za całe dzieło, otrzymają wychodzące zeszyty franco.

Lwów dnia 15. maja 1884.

Jan Rudolf Kasperek,

wydawca dzieła „Zbiór ustaw administracyjnych.“

W ekspedycji nakładów E. Winiarza

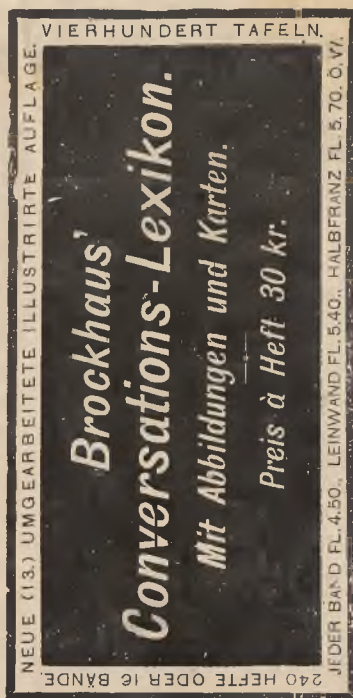
we Lwowie

(ulica Dominikańska l. 4.)

można nabyć:

za cenę 2 złr. 50 ct. w. a. *Zbiór i Rejestr chronologiczny Ustaw i rozporządzeń administracyjnych* ułożony przez Mieczysława Aleksandrowicza c. k. komisarza powiatowego.

Wyprzedają znacznej ilości egzemplarzy tego podręcznika świadczy wymownie o jego użyteczności.



U E. WINIARZA

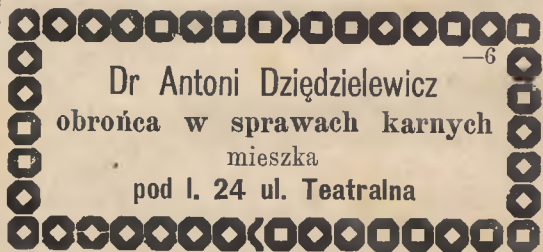
we Lwowie,

(ulica Dominikańska Nr. 4)

można nabyć za cenę 80 ct. w. a. dziełko:

Ustawa i Ordynacja wyborcza gminna. — Ustawa o obszarach dworskich z r. 1866.

Wydanie czwarte uzupełnione nowelami, rozporządzeniami, instrukcjami o zarządzaniu majątkiem gminnym i zasadami orzeczeń najwyższych władz do końca roku 1883 przez Mieczysława Aleksandrowicza c. k. komisarza powiatowego. Zupełne wyczerpanie 3go wydania tego dziełka przemawia za potrzebą i użytecznością nowej edycji.



Wyszło w Krakowie u Taffeta

Prawo przemysłowe austriackie

wraz z nową ustawą przemysłową z 15 marca 1883 oraz utrzymane w swęj mocy przepisy z dawniejszej ordynacji przemysłowej z r. 1859

tudzież

późniejsze ustawy i rozporządzenia zestawil, przełożył, i objaśnił z przygotowawczych prac ustawodawczych i z odnośnej jursprudeneyi

MICHAŁ KOCZYŃSKI,

b. prof. Uniw. Jag.

Dzieło to obejmuje 12. ark. druku. Nie ogłoszone dotąd przepisy wprowadzce wyszły w drugim poszycie.

Cena tego dziełka wynosi 1 złr. 10 ct., a z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct.

C. k. poborca podatkowy

w Jaśle

życzy sobie, zamienić się na inne miejsce stanowiska służbowego, i uprasza reflektujących panów kolegów o odnośne oferty.

1—3